ARCHITEKTURA
CZASOPISMO TECHNICZNE
TECHNICAL TRANSACTIONS
ARCHITECTURE
WYDAWNICTWO POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
4-A/2010
ZESZYT 12
ROK 107
ISSUE 12
YEAR 107

KRYSTYNA PAWŁOWSKA*

KRAJOBRAZ – ARCHITEKTURA – LUDZIE
JAPOŃSKO-POLSKIE STUDIA PORÓWNAWCZE

LANDSCAPE – ARCHITECTURE – PEOPLE
JAPANESE-POLISH COMPARATIVE STUDY

Streszczenie

Artykuł jest próbą przedstawienia tożsamości japońskiego krajobrazu kulturowego i jednocześnie wprowadzeniem do zbioru prac zawartych w tej książce. Autorka wykorzystała w nim doświadczenie zebrane podczas indywidualnego stypendium w Japonii** oraz dwukrotnego pobytu w tym kraju w charakterze koordynatora zespołu polskiego opracowującego polsko-japoński projekt badawczy. Swoistym kontrapunktem dla tych doświadczeń było towarzyszenie Japończykom podczas ich dwóch pobytów w Polsce. Krajobraz kulturowy Japonii oglądany bezpośrednio, a nie za pośrednictwem opisów, obrazów czy filmów, jest dla nas Polaków zaskakujący. Oczywiście zupełnie inny niż polski, ale także całkiem inny od naszych wyobrażeń o Japonii. W artykule tym skupiono się na zagadnieniach ogólnych, najdobitniej ukazujących tę fascynującą odmienność, jaką przyciąga nas do siebie ten daleki kraj – daleki w sensie geograficznym i nade wszystko daleki w sensie kulturowym.

Słowa kluczowe: Japonia, krajobraz, porównanie, doświadczenia, kontrast

* Dr hab. arch. Krystyna Pawłowska, prof. PK (pawlowska.krystyna@gmail.com), Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

** Autorka – stypendystka *Japan Society for the Promotion of Science* – pracowała jako *visiting professor* w Osaka City University i Chiba University w Tokio.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Abstract

This paper is an attempt to depict the identity of Japanese cultural landscape and at the same time is an introduction to all papers included In this collection. The author describes her experiences gathered during individual scholarship in Japan and two study visits in this country in frames of the Polish-Japanese research project, which she coordinated. As a kind of counterpoint served the support and organization of the Japanese researches` visits to Poland. Japan`s cultural landscape is for us – Poles quite suprising, when observed directly and not perceived by descriptions, images and movies. Obviously it is different from Polish landscape, but at the same time is also completely different from our conceptions of Japan. The paper focuses on general issues, most clearly showing this fascinating otherness, which makes this far country so appealing. This far distance is not only visible in geographical terms but also above all, in cultural sense.

Keywords: Japan, landscape, comparison, experiences, contrast

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

1. Wstęp

Poznawanie Japonii podczas trzech pobytów w tym kraju, zarówno w ujęciu profesjonalnym, jak i ogólnopoznawczym, było wyjątkowo intensywne. Na liście zwiedzanych miejsc znajdowały się następujące miasta: Osaka, Kioto, Kanazawa, Kurashiki, Nara, Asuka, Tokio, Himeji, Sendai, Yonezawa, Kamakura, Miyoshi, Yamanaka. Zwiedzano także górskie obszary krajobrazu wiejskiego w prowincjach: Yamagata, Fukui i Ishikawa na wyspie Honsiu oraz Tokushima na Sikoku.

Japoński zespół zwiedził w Polsce: Kraków i Nową Hutę, Warszawę, miasta aglomeracji górnośląskiej, kopalnię soli w Wieliczce, zamek w Baranowie Sandomierskim, Sandomierz, Kazimierz nad Wisłą, ogród zabytkowy w Puławach, Toruń oraz Gdańsk, Sopot i Gdynię.

Program obejmował ponadto wykłady kolegów japońskich w Polsce i członków grupy polskiej w Japonii oraz rozliczne spotkania w obu krajach na uczelniach oraz w instytucjach publicznych i prywatnych, związanych z tematyką wspólnego projektu. Jak widać, studia porównawcze dotyczące, zgodnie z tytułem projektu, 2 miast polskich i 2 japońskich, przeprowadzono na tle badań w innych miastach, zaś ich problematyka objęła szerszy zakres niż tylko, wymienione w tytule, ochronę i użytkowanie zabytków.

Tak wielu różnorodnych doświadczeń z pewnością nie da się ująć w krótkim podsumowaniu, zatem tekst ten należy potraktować jako próbę ogólnej prezentacji japońskiego krajobrazu i rodzaj wstępu do zbioru artykułów innych członków zespołu.

Z pewnością najmocniejsze wrażenie przywiezione z Japonii to obejmujące wszystko i narzucające się zewsząd poczucie odmienności – inna przyroda, inny krajobraz, inne miasta, inna architektura, inna religia, inne obyczaje i sposób życia, inni ludzie. Wobec tego faktu nasuwa się pytanie, jaki cel mogą mieć wymienione w tytule projektu studia porównawcze. Studia takie wykonuje się zwykle w celu wydobycia zbieżności i odmienności porównywanych przedmiotów, co pozwala z kolei określić ewentualne wzory do naśladowania dobrych rozwiązań czy koncepcji. Ten ostatni sposób myślenia o Japonii jest silnie zakorzeniony w Polsce, zwłaszcza od czasu, gdy Lech Wałęsa rzucił hasło o budowie w Polsce drugiej Japonii.

Jak już powiedziano, poprzez swą odmienność Japonia bez wątpienia stanowi doskonałe, kontrastowe tło dla studiowania spraw polskich. W tym kontekście zaskoczeniem bywają nieliczne zbieżności, które mimo wszystko można odnotować. Natomiast, w kontekście relacjonowanych tu doświadczeń, sugestia naśladowania wzorów japońskich wydaje się nie tylko trudna do realizacji, lecz także w wielu przypadkach zupełnie bezzasadna. Znaczna ilość japońskich rozwiązań w warunkach polskich nie miałaby sensownego zastosowania, a niektóre z nich dotyczą problemów, które w Polsce w ogóle nie istnieją. Nie znaczy to jednak, że naśladowanie wzorów japońskich generalnie nie ma sensu. Są dziedziny, w których warto zaobserwować i naśladować japońskie cechy czy sposoby działania. Są też podobieństwa wynikające z faktu, że niekiedy w Japonii, i w Polsce korzysta się ze wzorów stworzonych i wypróbowanych w Europie Zachodniej. Zbieżności tego rodzaju można odnaleźć między innymi w systemach planowania przestrzennego obu krajów[1].

[1] Artykuł J. Bach-Głowińskiej w tym zbiorze.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 1. Zachodnie wybrzeże wyspy Honsiu (fot. K. Pawłowska)

Photo 1. The western coast of Honsiu island

Wobec wspomnianej już wszechogarniającej odmienności, wydaje się, że nie jest możliwe przystąpienie do rozważań ściśle profesjonalnych bez nakreślenia szerokiego kontekstu uwarunkowań podstawowych, które determinują krajobraz, życie i kulturę japońską. Garść encyklopedycznych wiadomości o Japonii wydaje się szczególnie potrzebna wobec dość powszechnego w Europie niedostatku wiedzy o tym kraju i popularności rozmaitych, półprawdziwych lub wręcz fałszywych, stereotypów i mitów.

Japonia jest krajem składającym się z 4 dużych i 3922 mniejszych wysp. Jej powierzchnia wynosi 377 921 km^2, zatem jest niewiele większa od Polski. Około 80% tej powierzchni zajmują strome, porośnięte lasem góry. Zagospodarowanie ich w jakikolwiek sposób wiąże się z ogromnym wysiłkiem technicznym lub w ogóle nie jest możliwe. Skutkiem tego Japończycy, a jest ich 127 mln, mieszkają i gospodarują na nieco mniej stromych lub płaskich fragmentach swojego kraju, zlokalizowanych w szczególności wzdłuż morskiego wybrzeża[2] (fot. 1). Metropolia tokijska liczy 35 milionów mieszkańców, co warto porównać z populacją całej Polski. Jest to jeden ogromny, gęsto zabudowany obszar, z wielką liczbą ośrodków noszących nazwy byłych odrębnych organizmów miejskich. Dodajmy jeszcze, że cały ryż, który zjadają Japończycy, a jedzą go równie często jak Polacy chleb, produkowany jest w Japonii, co wymaga płaskich, możliwych do okresowego zalewania pól (fot. 2).

---

[2] A. Jackowski, *Japonia*, [w:] *Geografia turystyczna świata*, J. Warszyńska (red.), część 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa1996, s. 164-173.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 2. Pola ryżowe w prefekturze Yamagata, w maju (fot. K. Pawłowska)

Photo 2. The rice fields in May, Yamagata Prefecture

Determinacja życia japońskiego brakiem miejsca jest trudne do wyobrażenia dla Polaków i odwrotnie; wielkość polskiego mieszkania, w którym wystarcza miejsca na przenocowanie gości, jest dla Japończyków zaskakująca, podobnie jak możliwość posiadania przydomowego dużego ogrodu w mieście. Obserwacja ta dotyczy przede wszystkim wielkich metropolii, nieco inaczej przedstawia się ta sprawa w świetle danych statystycznych dotyczących całego kraju[3].

Kolejny problem to trzęsienia ziemi nękające Japonię. Współczesna technika japońska uporała się z tym problemem tak dalece, że drapacze chmur nieustępujące pod względem wysokości budowlom amerykańskim są znacznie bezpieczniejsze niż tradycyjne domy drewniane. Niemniej groźba trzęsienia ziemi nadal istnieje i nadal ma silny wpływ na wiele dziedzin życia, gospodarki i kultury, a także mentalność Japończyków. Jest to zarówno wpływ aktualnie oddziałujący, jak i wpływ pośredni wynikający z tradycji zdeterminowanej groźbą katastrofy. Na przykład minimalistyczną estetykę japońską (fot. 3) można wiązać z tym właśnie uwarunkowaniem. Wnętrza tradycyjnych domów japońskich

[3] Artykuł J. Konopackiego w tym zbiorze.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 3. Patio w budynku studia telewizyjnego KCT w mieście Kurashiki
(fot. K. Pawłowska)

Photo 3. The patio of KCT Broadcasting Corporation Building in Kurashiki

Fot. 4. Dom samurajski rodziny Yoshida w Osace
(fot. K. Pawłowska)

Photo 4. Samurai House for Yoshida family in Osaka

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

urządzane są bardzo oszczędnie[4] (fot. 4). W porównaniu z europejskimi mieszkaniami są prawie zupełnie puste – jedynym meblem bywa niski stół, a wolnostojących lub wiszących przedmiotów prawie nie ma. Każdy z nich podczas trzęsienia ziemi mógłby stać się źródłem zagrożenia. Wszystkie potrzebne przedmioty zamknięte są w szafach ściennych, a bogatsze rodziny posiadają osobne budyneczki – rodzaj lamusa służącego przechowywaniu rzeczy niepotrzebnych w danej porze roku.

Pracującym Japończykom przysługuje rocznie 6 dni urlopu w dwu trzydniowych dawkach, a niektóre korporacje oczekują od swoich pracowników dobrowolnego zrzeczenia się tego uprawnienia. Skutkiem tego czasem na zwiedzanie świata dysponują studenci i emeryci. Polityka niwelowania skutków wielowiekowej izolacji kulturalnej i gospodarczej, którą przyjęły współczesne rządy, nie jest więc łatwa do realizacji. Jednym ze sposobów, w odniesieniu np. do pracowników nauki, jest kierowanie szerokiego strumienia środków finansowych na służbowe podróże, stypendia i projekty wymienne[5]. Dzięki temu wielu wykształconych Japończyków miało okazję odbyć krótką wizytę w krajach Europy Zachodniej. Natomiast kraje Europy Środkowo-Wschodniej to dla większości *terra incognita*[6]. Próbują ją poznać i oceniać na podstawie opinii publikowanych na zachodzie Europy i w USA, w języku angielskim. Jest to droga zawodna, zwłaszcza wówczas, gdy przedmiotem przekazu są sprawy słabo rozumiane w Europie Zachodniej. Na przykład postkomunistyczne miasto widziane oczami wykształconego Japończyka, który próbuje je zrozumieć przez pryzmat tego, co napisali o nim naukowcy angielscy lub amerykańscy, jawi się jako zjawisko niezrozumiałe lub co gorsza rozumiane jest fałszywie. Jedną z przyczyn obierania takiej nienajlepszej drogi poznawania jest niedostatek naszej, polskiej, lecz publikowanej w języku angielskim literatury.

Z wyjątkiem krótkiej i niezbyt dotkliwej dla Japończyków okupacji amerykańskiej po II wojnie światowej, Japonia nie ma w swej historii okresów zależności od obcego państwa[7]. Mimo że jej historia obfitowała w wewnętrzne, okrutne wojny, problem braku zaufania do rządu, wynikający z faktu, że jest to rząd obcy i narzucony siłą, nie istnieje. Jak wiadomo, historia Polski i wynikający z niej stosunek Polaków do władzy są zupełnie inne. Japoński stosunek do przepisów prawnych i niepisanych norm zachowania społecznego jest trudny do pojęcia dla Polaków. Dobrym przykładem tego zjawiska jest sposób zachowania na peronie. Japończycy stoją dwójkami w kolejkach, czekając na wejście do wagonu wzdłuż linii namalowanej w tym celu na nawierzchni peronu i patrzą

---

[4] T. Barucki, *Architektura Japonii*, Arkady, Warszawa 1988, http://www.japanlinks.ch/traditional_japanese_house/english/economic_concerns.php, 23.09.2009.

[5] Przykładem instytucji wspierającej współpracę naukowców jest The Japan Society for the Promotion of Science (JSPS). Towarzystwo założone zostało w 1932 r. jako fundacja non-profit. Kolejne przekształcenia doprowadziły do powierzenia mu zadań rządowych i teraz działa pod auspicjami Ministerstwa Edukacji, Kultury, Sportu, Nauki i Technologii, lecz jako instytucja niezależna. Znaczna część budżetu JSPS pochodzi z subwencji rządu japońskiego. Towarzystwo wydaje biuletyn pt. *JSPS Quarterly*.

[6] Stereotypowy zestaw japońskiej wiedzy o Polsce obejmuje postacie: Mikołaja Kopernika, Fryderyka Chopina, Marię Curie-Skłodowską, Lecha Wałęsę (co do 3 pierwszych miewają wątpliwości, czy to istotnie Polacy) oraz piosenkę *Szła dzieweczka do laseczka* z japońskimi słowami, spopularyzowaną przez zespół Mazowsze.

[7] J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Ossolineum, Wrocław 1984; C. Andressen, *Krótka historia Japonii. Od samurajów do Sony,* Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2004.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

ze zgorszeniem na Europejczyka czy też Amerykanina, który nie stosuje się do tej reguły (fot. 5). Niezwykły porządek i subordynacja, wiara w sensowność przepisów to antidotum na trudności wynikające z wielkiego zagęszczenia ludności. Z pewnością ten wzór jest godny naśladowania, lecz z drugiej strony ujęcie wszystkiego w drobiazgowe przepisy i normy oraz podsuwanie na każdym kroku gotowych rozwiązań, nie pozostawia miejsca na spontaniczność i kreatywność w postępowaniu. Takie przyzwyczajenia rodzą bezradność wobec sytuacji nietypowych[8].

Wszystko to, co nie wynika z japońskiej tradycji, np. włoskie jedzenie, bardzo nieliczne ceglane budowle, amerykańską muzykę, zwyczaj siedzenia na krzesłach i jedzenia sztućcami, określa się w tym kraju jako *western style*. Ze względu na fascynację Stanami Zjednoczonymi często są to wzory amerykańskie lub europejskie pozyskane *via* Ameryka. W tym kontekście nieco paradoksalnie brzmi określanie ich jako zachodnie[9].

Fot. 5. Peron dworca kolejowego w Osace;
żółta trasa dla niewidomych, biała linia to kierunek kolejki dla oczekujących
(fot. K. Pawłowska)

Photo 5. Osaka platform station; yellow stripe for blinds, white stripe for queue

[8] D. Hałasa, *Życie codzienne w Tokio,* Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2004.

[9] Trudno pogodzić to z kierunkiem podróży – Ameryka leży na wschód od Japonii, jak również z umownym, geograficznym podziałem kuli ziemskiej na półkule zachodnią (Ameryka) i wschodnią (m. in. Europa).

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

2. Krajobraz miejski

W Japonii jest 12 miast, liczących ponad milion mieszkańców i 31 o populacji ponad 400 000[10]. Mieszkanie w wielkim mieście to sposób życia ponad 36% Japończyków, a w miastach ogółem mieszka 75% populacji tego kraju. Funkcjonowanie kolosalnych skupisk ludzkich możliwe jest dzięki wspaniale rozwiniętej, sprawnie zorganizowanej, niezawodnej komunikacji masowej. Szybką komunikację między miastami zapewniają linie słynnego superekspresu *Shinkansen*. Komunikacja w obszarach aglomeracji to metro i linie kolejowe. Metro i niektóre odcinki linii kolejowych przebiegają pod ziemią. Odcinki prowadzone po lub ponad terenem bezceremonialnie przecinają tkankę miasta, ignorując niejako nie tylko układ ulic, lecz także ukształtowanie terenu czy przebieg rzek (fot. 6). Wszystko to jest możliwe dzięki wysoko zaawansowanej technice. Stacje i przystanki podziemnej komunikacji, zwłaszcza w ważnych punktach węzłowych, służą nie tylko tej podstawowej funkcji, lecz także są magnesem ściągającym pod ziemię handel, gastronomię i inne usługi publiczne. W ten sposób powstają podziemne miasta, w których można nie tylko korzystać z usług, ale także uzyskać bezpośredni dostęp schodami lub windą do wielu budynków bez wychodzenia

Fot. 6. Skrzyżowanie 2 linii kolejowych oraz mostu drogowego nad rzeką w dzielnicy Ochanomizu w Tokio (fot. U. Myga-Piątek)

Photo 6. Two railways junction with bridges above river, Ochanomizu quarter of Tokyo

[10] W ramach stypendium i projektu JSPS/PAN autorka zwiedziła 4 miasta z ponad 1 mln mieszkańców: Tokio, Osaka, Kioto i Sendai oraz 3 z ponad 450 000 mieszkańcami: Himeji, Kurashiki, Kanazawa.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

na ulicę. Są to zatem podziemne przestrzenie publiczne dla pieszych, szczególnie chętnie użytkowane w porze deszczowej. Komunikacja masowa jest tak sprawnie zorganizowana, że mieszkańcy dużych miast nie korzystają, albo wręcz nie mają, prywatnych samochodów. Wystarczy metro, autobus, taksówka i rower. Oprócz ulic z wydzieloną jezdnią i chodnikami o podobnej funkcji jak w Europie, w japońskich miastach jest wiele ulic wielofunkcyjnych, bez wydzielonych pasów ruchu. Powoli jeżdżą po nich samochody, bezpiecznie chodzą piesi, lecz najczęściej korzystającymi z nich użytkownikami są rowerzyści. Obraz starszej kobiety na rowerze z parasolem w ręce i zakupami, czasem także pieskiem w bagażniku, to typowy składnik krajobrazu takiej uliczki.

Z niewielkimi wyjątkami (Kioto, Sapporo i kilka innych miast) ulice i place nie mają nazw. Funkcjonują natomiast nazwy dzielnic i mniejszych obszarów skojarzone zazwyczaj z nazwą stacji metra. Orientację ułatwiają liczne, szczegółowe plany rozmieszczone w gablotach w pobliżu skrzyżowań ulic oraz stacji metra i kolei z napisami po japońsku i angielsku. Japończycy pytani o drogę wykazują ogromną chęć pomocy, manifestowaną głównie mimiką i gestykulacją, ponieważ na ogół nie potrafią lub nie chcą mówić po angielsku.

Szczególnym rodzajem ulicy, bardzo charakterystycznym dla krajobrazu japońskiego miasta, jest pasaż handlowy lub cały system krytych szklanymi dachami, krzyżujących się uliczek bazarowych (*akedo*) (fot. 7). W parterach budynków rozmieszczone są sklepy

Fot. 7. Tradycyjny pasaż handlowy w Kioto
(fot. K. Pawłowska)

Photo 7. The traditional shopping arcade in Kyoto

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

eksponujące towar na zewnętrznych stoiskach. Są tu też restauracje, bary i salony gry (fot. 8). W każdej dzielnicy funkcjonują takie tradycyjne centra handlowe oferujące żywność, w tym owoce morza, przedmioty codziennego użytku, odzież i rozmaitego rodzaju pamiątki. Działające tam korporacje kupieckie są głównymi sponsorami lokalnych festiwali (*matsuri*), najbardziej charakterystycznego elementu miejskiej obyczajowości japońskiej. Konkurencja wielkich nowych centrów handlowych w amerykańskim stylu stawia pod znakiem zapytania dalszą egzystencję *akedo,* co grozi także załamaniem tradycji owych festiwali.

Krajobraz wielkich miast japońskich z racji ich ogromu jest oczywiście różnorodny, więc żadne uogólnienie nie może być w pełni prawdziwe. Niemniej pierwsze, zaskakujące dla wielu Europejczyków, wrażenie to nie tylko opresyjne zagęszczenie, lecz także przestrzenny chaos i zwykła brzydota krajobrazu (fot. 9). Tkanka miejska jest bezładną mieszanką najróżniejszych budowli, od drewnianego tradycyjnego domu począwszy, a na lśniącym drapaczu chmur skończywszy. Te różne pod każdym względem obiekty stoją tuż obok siebie, a towarzyszy im np. blaszany, odrapany garaż, kiczowata budowla w niby europejskim stylu i wszystkie inne możliwe konstrukcje i sposoby zagospodarowania działki (fot. 10). W perspektywie ulicy widać przede wszystkim sieć krzyżujących się przewodów elektrycznych i słupy obwieszone najróżniejszymi elektrycznymi urządzeniami (fot. 11).

Fot. 8. Jeden z wielu salonów gry w obrębie *akedo* w Osace (fot. K. Pawłowska)

Photo 8. One of many amusement arcades (*akedo*) in Osaka

Fot. 9. Chaotyczny krajobraz śródmiejski Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 9. The chaotic Kyoto cityscape

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 10. Happy Bar w śródmieściu Osaki, (fot. K. Pawłowska)

Photo 10. Happy Bar in Osaka city

Fot. 11. Pocięte drutami niebo – widok typowy dla krajobrazu japońskich miast (fot. K. Pawłowska)

Photo11. Wires cutting the sky – the typical view of Japanese townscape

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

O żadnej kompozycji pierzei ulicy, osiach kompozycyjnych, dominantach, zamknięciach czy otwarciach nie ma mowy. Ta karkołomna mieszanka stylów, form, standardów i funkcji budzi zdziwienie, zwłaszcza w zestawieniu z wyobrażeniami o wysublimowanej estetyce japońskiej. Jedną z odmian stylowych, pojawiających się w tej mieszance są naśladownictwa historycznych stylów europejskich. W większości są to karykatury lub zdecydowane kicze (fot. 12), co można odczytać jako swoiste memento dla tych, którzy starają się naśladować japońszczyznę w Europie.

Główne ulice wielkich centrów dzielnicowych, jak Shinjuku, Shibuya czy Ginza, różnią się od opisanego poprzednio obrazu większym ujednoliceniem wysokości. Tu działki są zbyt cenne, aby mogły zachować się niskie budynki, ale o kompozycji ulicy nadal nie ma mowy. Są takie miejsca gdzie, jak na wystawie, stoją obok siebie rzędem najnowocześniejsze, kosztowne budowle, siedziby międzynarodowych sławnych firm (fot. 13), sygnowane wielkimi nazwiskami sławnych światowych architektów, ilustrujące najnowsze trendy estetyczne, ale tendencja do respektowania kontekstu miejsca z pewnością nie jest tu prezentowana.

Fot. 12. Elewacja restauracji w dzielnicy Tokio Ochanomizu
(fot. K. Pawłowska)

Photo 12. The front of restaurant in Ochanomizu quarter of Tokyo

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 13. Siedziba firmy Armani, proj. Doriana i Massimiliano Fuksas w Ginzie – jednym z centrów handlowych Tokio (fot. K. Pawłowska)

Photo 13. Armani Building, designed by Doriana i Massimiliano Fuksas in Ginza – one of the shopping centres in Tokyo

Bodaj najczęściej eksponowany w relacjach o japońskich metropoliach typ krajobrazu to główna ulica jednego z wielkich centrów miejskich, pokazywana zwykle nocą, gdy dominującym wrażeniem jest migotanie tysiąca świetlnych reklam, gdy przestrzeń ulicy wypełnia hałas silników samochodowych, gwar ludzkich głosów i dźwięk elektronicznych sygnałów. Ci, którzy dobrze czują się w takim krajobrazie, powinni zobaczyć centrum zakupów elektroniki Electric City w dzielnicy Tokio – Akihabara. Mniej hałaśliwe wydanie tego typu wnętrza miejskiego, to np. tokijska Ginza w niedzielne popołudnie, gdy główna ulica zamknięta jest dla ruchu kołowego (fot. 14).

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 14. Główna ulicy Ginzy w niedzielę bez ruchu kołowego (fot. K. Pawłowska)

Photo 14. The main street without traffic on Sunday, Ginza

Większym niż przeciętne ujednoliceniem wysokości cechują się także dzielnice peryferyjne. Tu, na działkach niewiele większych od powierzchni zabudowanej, stoją stłoczone gęsto, przeważnie dwukondygnacjowe domy tradycyjne, kryte dwuspadowymi dachami ceramicznymi lub blaszanymi. Niekiedy działka taka mieści także skrawek zieleni, wówczas drzewka lub krzewy wystają nieco ponad wysokie ogrodzenie. Wielka gęstość tej zabudowy sprawia, że dzielnica taka wygląda z góry jak sfalowane morze dachów (fot. 15), pozbawione wysokościowych akcentów, jeśli nie liczyć wszechobecnych obwieszonych przewodami słupów elektrycznych. Krajobraz ulic, oprócz stłoczenia, ma jeszcze inną bardzo charakterystyczną cechę. Okna domów mieszkalnych są jakby ślepe. Żaluzje, zasłony, gęste firanki oddzielają przestrzeń ulicy od przestrzeni domu. Na parterze okna bywają duże i otwarte, ale tylko wtedy, gdy jest tam zlokalizowany sklep, warsztat czy inny rodzaj publicznej usługi. Jest to konsekwencja tradycyjnego sposobu kształtowania domu japońskiego, w którym wnętrza mieszkalne skierowane są ku środkowi, gdzie mieści się maleńki, starannie kultywowany ogródek (fot. 16). We wnętrzach ciasnych uliczek przejawia się miłość Japończyków do sztuki ogrodowej. Najmniejszy skrawek terenu, próg, parapet, schodek, na których mieści się doniczka czy taca, to okazja do hodowania kwiatów i roślin ozdobnych lub urządzanie miniaturowych ogródków (fot. 17).

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 15. Zabudowa mieszkaniowa między Osaką a Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 15. The residential district between Osaka and Kyoto

Fot. 16. Ogród w centrum domu japońskiego (fot. K. Pawłowska)

Photo 16. The centrally situated garden in Japanese house

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 17. Miniogródek przed sklepem z pamiątkami (fot. K. Pawłowska)

Photo 17. Minigarden in front of the souvenir shop

Fot. 18. Płaskie miejsca wykorzystane jako pola ryżowe (fot. K. Pawłowska)

Photo 18. The plane (flat surface) as a rice fields

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Są wreszcie pojedyncze lub tworzące większe zespoły bloki mieszkalne, zlokalizowane na ogół na peryferiach. Osobliwością tych miejsc bywa zaskakujące zagospodarowanie przestrzeni międzyblokowych. Płaskie miejsce nie może się marnować, zatem jeśli powierzchnia nie jest ulicą, parkingiem, wydzieloną, ciasną działką budowlaną, to przeznaczana jest na pole ryżowe. W okresie wegetacji, gdy uprawa wymaga zalania pól wodą, osiedla takie w percepcji Europejczyka wyglądają jak krajobraz po powodzi (fot. 18).

Fot. 19. Ogród w obrębie sanktuarium Shintō Heian Jingu w Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 19. The garden within Shintō Heian Jingu Shrine in Kyoto

Skrajnym przeciwieństwem tego dominującego w sensie ilościowym krajobrazu chaosu są wyspy niemal absolutnej harmonii i piękna. Są to założenia shintoistycznych sanktuariów i buddyjskich świątyń. Owe sanktuaria i świątynie nie są pojedynczymi budowlami, lecz założeniami składającymi się z pawilonów, dziedzińców i ogrodów (fot. 19). Od reszty miasta oddzielone są murem, płotem lub gęstym, nieprzejrzystym żywopłotem, a wyjście przez bramę lub bramy do niektórych z nich wymaga wykupienia biletu. 17 takich zespołów w mieście i regionie Kioto zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO (fot. 20). Wśród wpisanych obszarów nie ma natomiast zabytkowego zespołu miejskiego, jakim jest np. znajdujący się na tej liście obszar Starego Miasta w Krakowie.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 20. Kyiomizu-Dera w Kioto buddyjska świątynia wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO (fot. K. Pawłowska)

Photo 20. Kyiomizu-Dera in Kyoto – the Buddhist Temple was placed on UNESCO World Heritage List

Charakter drewnianej architektury sanktuariów shintō (*miya* – małe, *jingu* – duże) i buddyjskich świątyń (*tera*) jest generalnie podobny ze względu na charakterystyczny profil dachów i estetykę masywnych drewnianych konstrukcji niekiedy malowanych na jaskrawe kolory (czerwień, pomarańcz lub bajecznie kolorowe wzory) (fot. 21). Wyraźnym sygnałem, że mamy do czynienia z sanktuarium shintō, jest poprzedzająca budynek wejściowy brama *torii*. Taka brama gigantycznych rozmiarów, należąca do sanktuarium Heian Jingu, stoi na skrzyżowaniu ruchliwych ulic Kioto, wskazując niejako kierunek ku zespołowi świątyni, który nie ma żadnych akcentów wysokościowych (fot. 22). Charakterystycznym elementem świątyń buddyjskich jest posąg Buddy, niekiedy ogromnych rozmiarów, znajdujący się w głównym pawilonie świątyni, a także przy niektórych z nich wielokondygnacyjne pagody, stanowiące wyraźny akcent wysokościowy (fot. 23).

W tkance miasta rozlokowane są także maleńkie świątynie, kontrastujące swą tradycyjną formą z otoczeniem, np. ścianami wieżowców (fot. 24). Często zobaczyć można też obiekty o skali i formie przywodzącej na myśl katolickie kapliczki przydrożne, zlokalizowane przy ulicy lub np. na dachu wielokondygnacjowego budynku. Niemałym szokiem dla Europejczyka jest fakt, iż na wielu z nich widnieje swastyka. Jest to znak chiński, używany też w Japonii, oznaczający świątynie. Różni się jednak od faszystowskiego symbolu, ponieważ jest lewoskrętny[11] (fot. 25). Znak ten używany jest także na mapach, co powoduje, że np. na mapie centrum Kioto wprost roi się od swastyk.

[11] Znak swastyki wywodzi się z kultury i religii Wschodu (Indie, Chiny, Japonia). Przypisywano mu różne znaczenia (znak słońca, zgromadzenie cnót, znak buddyzmu). Do czasu zastosowania go jako nazistowskiego symbolu przez Niemców znak ten miał zdecydowanie pokojowy charakter.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 21. Mauzoleum Kensen-Den w Sendai (fot. K. Pawłowska)

Photo 21. Kensen-Den Mausoleum in Sendai

Fot. 22. Brama Torii na osi sanktuarium Heian Jingu w Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 22. Torii gate in the light of Heian Jingu Shrine, Kyoto

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 23. Pagoda Yasaka w Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 23. Yasaka pagoda in Kyoto

Fot. 24. Świątynia między wieżowcami w dzielnicy Kamigyo-Ku w Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 24. The temple among high-rises in Kamigyo-Ku quarter in Kyoto

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 25. Kapliczka z lewoskrętną swastyką w Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 25. The small temple with left-hand swastika

Fot. 26. Sylweta zamku w Himeji (fot. K. Pawłowska)

Photo 26. The Himeji Castle silhouette

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Jeszcze bardziej odseparowane od miasta są zamki (*shiro*)[12] otoczone potężnymi murami obronnymi i fosami wypełnionymi wodą. Kamienny obiekt zamkowy umieszczony z reguły na szczycie wzgórza jest budowlą wielopiętrową pokrytą kaskadą ozdobnych, ceramicznych dachów. Sylwety zamków są z reguły widoczne z dużej odległości i stanowią dominujący akcent wysokościowy. Z najwyższej kondygnacji zamku roztacza się zwykle wspaniały widok na miasto. Na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO wpisano najpiękniejszy z nich – Zamek Białej Czapli w Himeji (fot. 26). Jest rzeczywiście zachwycający, a jego architektura stanowi doskonałą ilustrację typu obiektu – siedziby lokalnego władcy – *shōguna* czy *daimyō*, który powtarza się w wielu innych miastach.

Fot. 27. Sztucznie kształtowane drzewa – specjalność ogrodu Kenrokuen w Kanazawa (fot. K. Pawłowska)

Photo 27. The tree modeling, which Kenrokuen Garden in Kanazawa is famous for

Sławne, zabytkowe ogrody japońskie (*niwa*)[13] są częścią świątynnych i zamkowych założeń, niekiedy towarzyszą też siedzibom bogatych rodów. Obecnie są dostępne do zwiedzania jako zabytki, po zakupieniu biletu i tylko w tym sensie są publiczne. Ich wysmakowana kompozycja, wspaniała szata roślinna (mech pokrywający powierzchnię ziemi, kwiaty, najróżniejszych gatunkach kwitnące w różnych porach roku, krzewy kształtowane jak rzeźby, drzewa prowadzono w sposób daleko odbiegający od naturalnych pokrojów (fot. 27), bogactwo pnączy), na różne sposoby wykorzystywana woda, skały i powierzchnie żwirowe, układane według specjalnych reguł, parkowa fauna (ptaki i kolorowe karpie

[12] M. Hinago, *Japanese Castles*, Kodansha International, Tokyo 1986.

[13] Artykuł A. Zachariasz w tym zbiorze i G. Nitschke, *Japanese Gardens*, Taschen, Köln 1990; K. Seike, M. Kudo, D.H. Engel, *A Japanese Touch for your Garden*, Kodanasha International, Tokyo 1980; K. Yokojama, *The Gardens of Kyoto*, Seigensha Art Publishing, Kyoto 2008; K. Mizuno, *Gardens in Kyoto*, Suiko Books, Kyoto 2008.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

w stawach), wreszcie kamienna, drewniana, w tym bambusowa mała architektura, stanowią razem zachwycającą całość (fot. 28). Niemal każdy widok w dowolnym kierunku wydaje się być starannie skomponowany. Ich światowa sława jest w pełni zasłużona, a kontrast estetyczny z tym, co dzieje się za ogrodzeniem, jest ogromny.

Fot. 28. Strumień ramowany irysami i krzewami azalii w ogrodzie Kenrokuen w Kanazawa (fot. K. Pawłowska)

Photo 28. The stream bordered with irises and azalea bushes in Kenrokuen Garden in Kanazawa

Fot. 29. Wiśniowa promenada wzdłuż fosy zamku w Osace (fot. K. Pawłowska)

Photo 29. The cherry promenade along Osaka castle moat

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Jakkolwiek żaden z pobytów w Japonii w ramach opisywanego tu projektu nie przypadał na okres kwitnienia wiśni, rola wiśniowego drzewa w japońskim krajobrazie nie może być w tej relacji pominięta. Wiśniowe promenady i wnętrza parkowe obsadzone tym gatunkiem drzew, szpalery i aleje wzdłuż ulic i nadrzecznych bulwarów, to bardzo często spotykany fragment krajobrazu miejskiego (fot. 29). Kwitnienie wiśni i pora świętowania i kontemplacji piękna tych kwiatów zaczyna się na początku kwietnia na południu Japonii i przesuwa się ku północy, aby zakończyć się w maju na północnej wyspie Hokkaido. W tym czasie ludzie uczestniczą w rozlicznych piknikach i festiwalach. Święto to jest bardzo ważne dla tożsamości kulturowej tego narodu. Japończycy odnoszą się z wielką atencją do przyrody, pór roku i zjawisk klimatycznych, co zapewne ma związek z faktem, że kultura ta zakorzeniana jest na gruncie animistycznej religii shintō. Do dziś niemal obowiązkowym fragmentem listu, często też e-maila, jest wzmianka o aktualnej porze roku i pogodzie.

Malowniczymi fragmentami japońskich miast są tradycyjne dzielnice samurajskich domów (np. Nagamachi w Kanazawa), ulice zabudowane domami mieszkalno-handlowymi (*machiya*)[14], dzielnice herbaciarni (*chaya*)[15] np. Gion w Kioto lub Higashi w Kanazawa (fot. 30), tradycyjne ulice handlowe (*akedo*), a także wiśniowe promenady, publiczne ogrody itp.

Fot. 30. Dzielnica herbaciarni w Kanazawa (fot. K. Pawłowska)

Photo 30. The teahouse district in Kanazawa

[14] Artykuł A. Staniewskiej w tym zbiorze.

[15] Dzielnice herbaciarni w tradycyjnym rozumieniu to w istocie dzielnice specyficznie pojmowanej rozrywki mężczyzn w towarzystwie gejsz i *maiko* (gejsza-uczennica). E. i S. Longstreet, *Yoshiwara miasto zmysłów,* Diamond Books, Bydgoszcz 2008.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Krajobraz tych miejsc ukazuje najlepiej swój klimat podczas wspomnianych uroczystości (*matsuri*)[16], określanych po angielsku jako *festival*. Charakter tych uroczystości, jest różnorodny, ale wydaje się, że w języku polskim lepiej byłoby używać słowa „festyn", „parada" lub „pochód" (fot. 31). Niektóre z nich mają proweniencję religijną, inne świecką, ale wszystkie służą kultywowaniu japońskiej narodowej i lokalnej odrębności, a także integracji dużych i małych społeczności wokół miejscowych tradycji. Kalendarz tego typu imprez jest ogromny. Oto wąskimi uliczkami tokijskiej dzielnicy Sumida Mukojima w rytm bębnów i piszczałek kroczy radosny pochód dzieci i dorosłych ubranych w identyczne *yukaty* – bawełniane wydanie kimona. Najważniejszą częścią pochodu jest niesione na ramionach na podobieństwo feretronu, *mikoshi* (fot. 32), czyli miniatura świątyni shintō. Na okolicznych uliczkach trwa sprzedaż świątecznych drobiazgów przypominająca klimatem handel na polskim odpuście.

Fot. 31. Festiwal Aoi Masuri w Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 31. Aoi Masuri Festival in Kyoto

Fot. 32. Lokalny festiwal w dzielnicy Sumida Mukojima w Tokio – dzieci niosące *mikoshi* (fot. K. Pawłowska)

Photo 32. The local festival in Sumida Mukojima District in Yokyo – children caring *mikoshi*

[16] *Matsuri* odbywają się na ulicach, placach i w parkach miejskich. Najbardziej znaną formą jest *hanami* – święto podziwiania kwiatów wiśni.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Zanim udoskonalono technikę przeciwdziałania skutkom trzęsień ziemi, miasta japońskie były wielokrotnie odbudowywane po kolejnych wstrząsach i pożarach. Obecnie takie permanentne odbudowywanie dotyczy raczej dzielnic o tradycyjnej, niskiej zabudowie, ale perspektywa braku trwałości rodzi inny niż w krajach nieznających trzęsień ziemi stosunek do substancji budowlanej. Zarówno w mieście, jak i na wsi obserwuje się tu dość dużo niskich, robiących wrażenie tymczasowych budowli, skleconych naprędce, jakby w przekonaniu, że niewiele czasu upłynie, a znów trzeba będzie je odbudować.

Stąd także inne pojmowanie wartości zabytku. Japońskie zabytkowe drewniane świątynie są na ogół kopiami oryginału, odbudowanymi niekiedy więcej niż jeden raz. Do braku odporności konstrukcji na trzęsienia ziemi, dokłada się brak odporności drewna na oddziaływanie gorącego i wilgotnego klimatu. Autentyczność zabytku jest przeto inaczej rozumiana. Jeśli obiekt odbudowany jest wiernie z tego samego, co pierwowzór materiału, tymi samymi tradycyjnymi narzędziami i zgodnie z dawną technologią, uważany jest za autentyczny[17]. Ten sposób rozumienia autentyzmu powoli znajduje zrozumienie w światowych środowiskach konserwatorskich, czego wyrazem jest deklaracja z Nara[18]. Do niedawna królowała tam europejska doktryna konserwatorska, przyznająca miano zabytku tylko obiektom, w których substancja budowlana jest autentyczna. Taki warunek nie jest możliwy do przyjęcia w kontekście dziedzictwa architektonicznego Japonii.

Wysoką jakość estetyczną reprezentują liczne obiekty nowoczesnej architektury, np. dworce kolejowe w Kioto[19] (fot. 33) i Kanazawa[20], Muzeum Sztuki Współczesnej w Kanazawa[21] (fot. 34), Narodowe Centrum Sztuki w Tokio[22], wieżowiec Umeda Sky Building[23] (fot. 35) i centrum handlowe Namba Parks w Osace[24]. Obiekty tego rodzaju wyznaczają nowe kierunki estetyczne osiągane między innymi dzięki ogromnej swobodzie twórczej, którą zapewniają niemal nieograniczone środki techniczne i wielkie możliwości ekonomiczne. Są to często obiekty ogromnych rozmiarów kreowane jako całość z zagospodarowaniem szeroko pojętego sąsiedztwa. Każdy z nich jest niejako światem dla siebie. Są one, rzecz jasna, częścią krajobrazu miejskiego, ale ich rola w krajobrazie wydaje się być dla ich twórców sprawą drugorzędną. Niektóre z nich były przedmiotem ostrych konfliktów między zwolennikami tradycji i nowoczesności w krajobrazie miejskim[25].

---

[17] Y. Nishimura, *Autentyczność architektury drewnianej a troska o przetrwanie sztuki jej tworzenia*, [w:] *Dziedzictwo Kulturowe w XXI wieku; Szanse i wyzwania*, M. Murzyn, J. Purchla (red.), Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2007, s. 191-204.

[18] *The Nara Document on Authenticity,* Nara Conference on Authenticity in Relation to the World Heritage Convention, Nara 1994.

[19] Proj. Hiroshi Hara.

[20] Proj. Tameo Kobori.

[21] Proj. Kazuyo Sejima i Ryue Nishizawa.

[22] Proj. Kisho Kurokawa.

[23] Proj. Hiroshi Hara.

[24] Proj. Jerde Partnership.

[25] Artykuł Yoshihiko Baba w tym zbiorze.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 33. Dworzec kolejowy w Kioto (fot. K. Pawłowska)

Photo 33. Kyoto Station

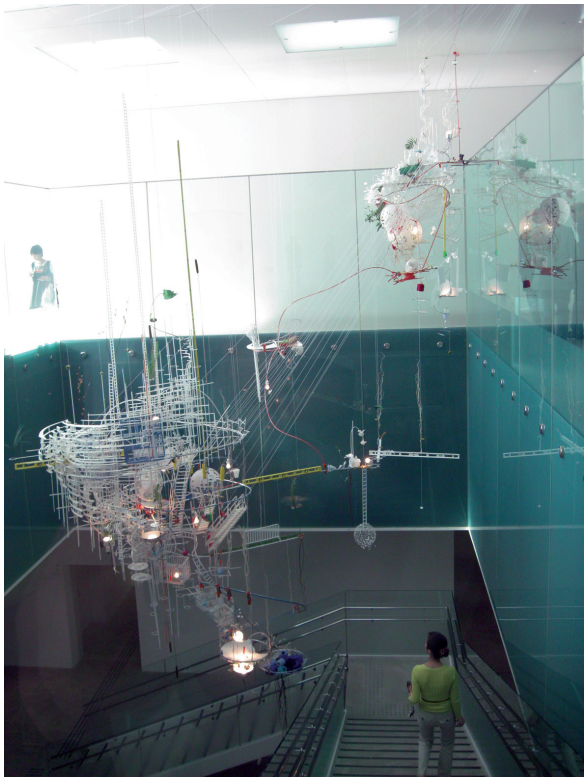

Fot. 34. Wnętrze Muzeum Sztuki Współczesnej w Kanazawa (fot. K. Pawłowska)

Photo 34. The interior of 21st Century Museum of Contemporary Art in Kanazawa

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 35. Wieżowiec Umeda Sky Building (fot. K. Pawłowska)

Photo 35. High rise Umeda Sky Building

Wobec zaskoczeń, jakie niesie obserwowanie krajobrazu miast japońskich, nasuwa się pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy, szczególnie w tych kwestiach, które zdają się podważać mit kraju porządku, bogactwa, harmonii i estetycznego wyrafinowania. Czy i w jakim stopniu te negatywne wrażenia są kwestią nieprzystawalności „filtru percepcyjnego"[26] Europejczyka do japońskiej rzeczywistości? Czy może są też inne przyczyny? Wobec wspomnianych poprzednio uwarunkowań, kwestia zagęszczenia wydaje się zrozumiała, ale dla chaotyczności i brzydoty krajobrazu miejskiego trzeba zapewne szukać innych powodów. Rozważania na temat przyczyn wynikających z japońskiej historii rozwoju miasta przedstawiono w artykule o mieście Kanazawa[27]. Poruszane są także w artykule o wpływie starzenia się społeczeństwa na krajobraz miejski[28].

Nie tylko Hiroszima i Nagasaki legły w gruzach podczas II wojny światowej. Katastrofalne zniszczenia objęły także wiele innych miast, w tym Tokio i Osakę[29]. Odbudowa kraju po wojnie była wielkim, pod wieloma względami udanym, wyczynem Japończyków. W stosunkowo krótkim czasie kraj stał się potęgą gospodarczą. Miasta odbudowywane były pod dyktando wolnego rynku, w celu szybkiego zaspokojenia potrzeb funkcjonalnych, ale bez dbałości o jakość krajobrazu miejskiego. Wydaje się, że dziwnie brzydki krajobraz miast japońskich jest ceną za ów szybki rozwój. Obecnie staraniem urbanistów jest podniesienie rangi aspektów

[26] Pojęcie „filtra percepcyjnego" wprowadził A. Rapoport, *Human aspects of urban form. Towards a man – environment approach to urban form and design*, Pergamon Press, 1977.

[27] Artykuł J. Konopackiego w tym zbiorze.

[28] Artykuł Fumihiko Seta w tym zbiorze.

[29] Postawa współczesnych Japończyków wobec udziału Japonii w II wojnie światowej jest wciąż bardzo trudnym aspektem ich narodowej świadomości. Niemniej historia zburzenia i odbudowa Warszawy jest dla wielu z nich interesująca właśnie przez porównanie wojennych i powojennych losów naszej ojczyzny do losów japońskich miast. Stopień zrujnowania był podobny, ale zasada odbudowy całkiem inna; K. Pawłowska, M. Walaszczyk, *Old Town of Warsaw: A Heritage Site unlike Any Other, Kikan Keizai Kenkyu*, The Quarterly Journal of Economic Studies, vol. 31, No. 3, Osaka City University 2008.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

estetycznych i kompozycyjnych[30] w planowaniu miast, a także większa niż poprzednio dbałość o zieleń publiczną[31]. Ta nowa urbanistyka zwana niekiedy „miękką", wprowadza pewne standardy estetyczne i ekologiczne do strefowania przyjmowanego w planach przestrzennych, a także zmierza ku szerszemu uwzględnieniu opinie mieszkańców przy wyborze kierunku i formy przemian[32]. Pojęcie partycypacji społecznej w Japonii jest rozumiane nieco inaczej niż w Polsce. Oprócz wpływu na projekty i decyzje w sprawach przestrzennych, obejmuje także małe projekty realizowane przez społeczności lokalne (*machizukuri*)[33] i partycypację połączoną z wkładem i odpowiedzialnością finansową. Ta ostatnia forma, będąca specyficzną postacią partnerstwa publiczno-prywatnego, znana jest w wielu krajach Europy Zachodniej[34]. Próby zastosowania jej w Polsce wciąż napotykają na trudne do pokonania bariery.

Charakterystyczne dla współczesnego kierunku przemian wielkich miast japońskich są przedsięwzięcia rewitalizacyjne. Przykładem może być przekształcenie dwu obszarów w Roppongi – jednej ze śródmiejskich dzielnic Tokio, przeprowadzone przez wielkie, należące do światowej czołówki kompanie deweloperskie. Celem tych imponujących przedsięwzięć była przemiana chaotycznie zabudowanych fragmentów miasta w nowoczesne wielofunkcyjne jednostki miejskie o wysokim standardzie funkcjonalnym, środowiskowym, społecznym i krajobrazowym[35]. W tych ramach powstały dwa gigantyczne wieżowce. Dla kompanii deweloperskich konkurujących o podobne zadania w światowych metropoliach, nie bez znaczenia jest fakt, iż wieżowce te należą do stawki najwyższych budowli naszego globu. Niezależnie od bicia rekordów, wieżowiec to przede wszystkim źródło tak potrzebnej w warunkach zagęszczenia powierzchni użytkowej. Co prawda, nie każda rewitalizacja uwzględnia budowę wieżowca, ale niezależnie od tego, pojęcie to – rozumiane jest inaczej niż w Europie – oznacza wprawdzie przywrócenie do życia, ale nie zawsze odnosi się do zespołów zabytkowych czy tradycyjnych[36]. Ponadto jest niekiedy przedsięwzięciem wysoko opłacalnym, skoro podejmują je kompanie deweloperskie.

W Roppongi powstały dwa nowoczesne zespoły urbanistyczne: Roppongi Hills[37] oddany do użytku w 2003 r. i Tokyo Midtown oddany w roku 2008[38].

---

[30] *Urban Planning System in Japan*, Kashi Takayuki (red.), Tokyo 2007; M. Yamasaki, *Kyoto Its Cityscape Traditions and Heritage*, Process: Architecture, 1994.

[31] K. Pawłowska, *Wieżowiec i park publiczny – relacje funkcjonalne i krajobrazowe*, część 1, Architektura Krajobrazu, 1/2009, część 2, 2/2009.

[32] Artykuł J. Bach-Głowińskiej w tym zbiorze.

[33] S. Vogt, *From Toshikeikaku to Machizukuri – Urban Planning with Special Reference to the Participation of Resident*; Kobayashi Ikuo, *Machizukuri (Community Development) for Recovery Whose Leading Role Citizens Play,* Journal of Disaster Research, Vol. 2, No. 5, 2007.

[34] Na przykład operacje rewitalizacyjne przeprowadzane przez francuską asocjację PACT-ARIM, K. Pawłowska, *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu; Partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje,* Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków 2008, s. 351-359

[35] K. Pawłowska, *Wieżowiec...*, dz. cyt.

[36] Przykładem rewitalizacji tradycyjnej dzielnicy bez wyburzania, lecz z zamiarem utrzymania jej dawnego charakteru jest proces prowadzony w dzielnicy Tokio Sumida Mukojima. K. Pawłowska, *Duch miejsca i jego znajomi*, [w:] *Miejsce,* A. Baranowski i A. Awtuch (red.), Wyd. Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2008, s. 101-108.

[37] M. Fackler, *Japanese developer pushing Tokyo higher*, International Herald Tribune, 27.03.2008, *Mori Building,* informator firmy, http://www.roppongihills.com/en/, 2.10.2009.

[38] T. Kohli, *Found in Translation,* Urban Land, April 2007. Autor jest jednym z projektantów architektury krajobrazu Tokyo Midtown w ramach biura projektów EDAW z San Francisco.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Wieżowiec Mori Building dominujący nad Roppongi Hills ma 54 kondygnacje. Został wzniesiony wraz z całym zespołem przez Mori Company[39]. Tokyo Midtown Tower ma też 54 kondygnacje i jest najwyższym wieżowcem w Tokio. Został wzniesiony wraz z całym zespołem przez konsorcjum firm zorganizowanych przez kompanię deweloperską Midsui Fudosan[40].

Oba założenia obejmują podobnej wielkości obszar – ok. 10 ha i w obu przypadkach generalna idea przedsięwzięcia była podobna. Deweloper skupił działki zagospodarowane chaotycznie zabudową o zróżnicowanej, ale na ogół niewielkiej wysokości. Po wyburzeniu tej zabudowy wzniesiono ogromny drapacz chmur i kilka innych wysokich lub średniej wysokości obiektów. Zespoły te mają charakter wielofunkcyjny. Są tam mieszkania, biura, sklepy, hotele, muzea, kluby, rozmaite usługi, gastronomia, kina, teatry – słowem jest to miasto w mieście. W Roppongi Hills mieszka 2000, a pracuje 7600 osób.

W obu przypadkach ważną częścią zamierzenia jest wyposażenie zespołu w możliwie dużą ilość zieleni. W przypadku Roppongi Hills zieleń zajmuje 40%, a w Midtown Tokyo aż 50% działki. Tradycyjne ogrody to jedyny rodzaj zagospodarowania terenu, który zachowano i zaadaptowano do nowych założeń. W przypadku Roppongi Hills jest to odnowiony ogród, należący niegdyś do klanu Mori. Po przebudowie stał się parkiem publicznym, ale tylko w sensie pełnej dostępności (fot. 36). Jego forma malowniczo rozłożona wokół stawu i wypełniona roślinnością charakterystyczną dla japońskiej tradycji ogrodowej sprawia, że jest to ogród raczej do oglądania niż do używania.

Drugi, około trzy razy mniejszy ogród znajduje się na dachu budynku kina. Jest dostępny schodami i windą. Ogród ten stanowi realizację modnych na całym świecie idei ekologicznych, a jego najważniejszym elementem są poletka ryżowe służące celom edukacyjnym.

W Midtown Tokyo także zachowano i odnowiono stary Hinokicho Garden. Styl zachodni reprezentuje natomiast park publiczny – Midtown Garden. Mamy tu: wielką łąkę do swobodnej rekreacji, boiska, urządzenia do zabaw dla dzieci, ścieżki spacerowe, trasę do uprawiania joggingu, fontanny, nowoczesne rzeźby oraz bezprzewodowy dostęp do Internetu. W Midtown Garden rośnie 140 drzew, które rosły tam przed przebudową obszaru. Przesadzono je dwa razy, najpierw poza teren poddawany rewitalizacji, a po zakończeniu prac budowlanych na ostateczne miejsce przeznaczenia[41].

Firmy deweloperskie, które przeprowadziły te ogromne przedsięwzięcia, szczycą się ścisłą współpracą zarówno z władzami publicznymi, jak i społecznością mieszkańców. Twierdzą, że mariaż sektorów publicznego i prywatnego to współczesna filozofia renesansu urbanistyki[42]. Niezależnie od rzeczywistych korzyści płynących z tego mariażu, w japońskim ustawodawstwie urbanistycznym funkcjonują przepisy nakazujące inwestorom wieżowców równoczesne z budową tworzenie określonej ilości zieleni publicznej[43].

---

[39] *Mori Building,* Tokyo 2007, informator firmy.

[40] www.mitsuifudosan.co.jp/english/corporate/csr/green/tokyomidtown/index.html, 2.10. 2009.

[41] Midtown Tokyo otrzymał nagrodę Green City Award 2007 przyznawaną przez japońskie Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej, Infrastruktury, Transportu i Turystyki, http://www.mitsuifudosan.co.jp/english/corporate/csr/environment/design/green/index.html, 2.10.2009.

[42] http://www.kantei.go.jp/foreign/policy/tosi/kettei/040416kihon_e.html, 2.10.2009.

[43] *Urban Planning System in Japan,* dz. cyt.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Partycypacja społeczna zaczyna się już w fazie tworzenia koncepcji przedsięwzięcia. Tak określany jest proces, który w Polsce nazwano by raczej scalaniem gruntów[44]. Współpraca trwa w okresie projektowania i budowy i przeradza się w fundament więzi społecznej mieszkańców po jej zakończeniu. W obrębie Roppongi Hills są dwa wieżowce mieszkalne. Jeden z nich zajmują w całości dawni mieszkańcy przebudowanego terenu.

Kompania Mori Building jest nie tylko budowniczym Roppongi Hills, ale także właścicielem i zarządcą kompleksu po jego uruchomieniu i zasiedleniu. Nasuwa to skojarzenie z europejskimi średniowiecznymi jurydykami w obrębie większych organizmów miejskich. Prezentacje multimedialne i foldery, reklamujące tę kompanię z dumą prezentują ewolucję profilu firmy, która zaczynała od budowy pojedynczych budynków, a obecnie przekształca całe dzielnice zgodnie z trendami zrównoważonego, trwałego rozwoju.

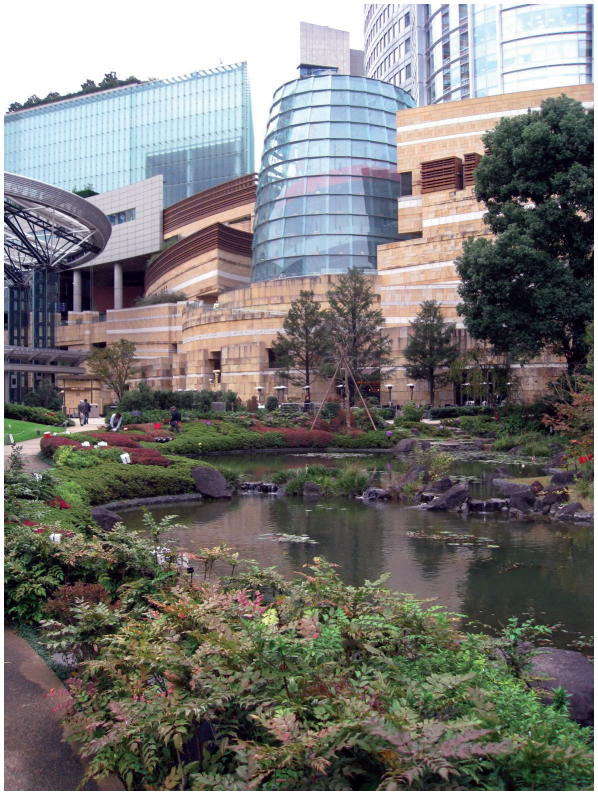

Fot. 36. Ogród Mori Garden w zrewitalizowanym kwartale Roppongi Hills w Tokio (fot. A. Zachariasz)

Photo 36. Mori Garden within the revitalized district of Roppongi Hills in Tokyo

[44] Artykuł J. Bach-Głowińskiej w tym zbiorze.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Powyższy opis krajobrazu miejskiego Japonii dotyczy przede wszystkim wielkich metropolii, takich jak: Tokio, Osaka czy Kioto. Taki obraz japońskich miast poznają zwykle Europejczycy – turyści i goście przybywający tu służbowo. To oczywiście nie wyczerpuje zagadnienia japońskiego krajobrazu miejskiego. Przykładem miast, które oparło się przemożnemu wpływowi skrajnie liberalnej gospodarki przestrzennej i w związku z tym zachowało więcej cech japońskiej tradycji, jest Kanazawa[45]. Z kolei Sapporo jest przykładem miasta zbudowanego na wzorach amerykańskich[46].

Krajobraz wielkich japońskich metropolii, tak odmienny od krajobrazów europejskich, prowokuje do refleksji. Loga wielkich światowych firm, marki samochodów, sprzęt elektroniczny, szklane elewacje wystaw – znaki, które rozpoznajemy z łatwością w tej mozaice różnorodności, nie zmieniają wrażenia, że jesteśmy „na drugim końcu świata". Mimo wszystko większość towarów spożywczych sprzedawanych na bazarze jest dla nas nierozpoznawalna. Mimo wszystko wśród przechodniów dość często widać kobiety w kimonach. Mimo wszystko zasłonięte okna wskazują, że ważniejszy jest kierunek ku środkowi domu niż na zewnątrz, a sposób zagospodarowania terenu mówi o tym, jak cenną wartością jest przestrzeń. Globalizacja nie podważyła wciąż dominującego wrażenia odmienności. Zdarza się dość często, że nawet to, co nazywa się tak samo jak w Europie, oznacza co innego lub niezupełnie to samo. Współczesny język japoński ma wiele słów pochodzenia angielskiego, ale większość z nich uzyskała specyficzne, japońskie brzmienie, tak że bardzo trudno je rozpoznać[47].

Krajobrazy japońskich miast skłaniają do refleksji o tym, co w kulturze uznać za uniwersalne, a co było i jest lokalne. Co w związku z tym, nas czeka? Ku czemu zmierzamy? Czy istnieje szansa na przetrwanie różnorodności, czy zatryumfuje tendencja do ujednolicenia kultury? Jest ciepły wiosenny dzień. W handlowej dzielnicy Osaki Namba, na skrzyżowaniu ulic, przy zejściu do stacji metra stoi młody Japończyk i rozdaje ulotki reklamowe KFC. Ubrany jest w czerwoną bluzę zapinaną na białe pompony, na głowie czapka krasnoludka również z pomponem. Oto Święty Mikołaj po japońsku w służbie międzynarodowego handlu.

3. Krajobraz wiejski i otwarty

Obserwowana z okien pociągu granica między miastem a krajobrazem otwartym ma dwie, różniące się zasadniczo odmiany. Jest wyraźna i jednoznaczna tam, gdzie miasto graniczy z górami. Strome, zalesione stoki górskie otaczają z trzech stron Kioto, przydając malowniczości temu wielkiemu miastu. Inny rodzaj granicy to szeroka strefa płaskiego lub tylko lekko sfalowanego krajobrazu, w obrębie której w miarę oddalania się od miasta stopniowo zmienia się proporcja między zabudową a ryżowymi polami na korzyść tych ostatnich. Charakterystycznym elementem tego krajobrazu, oprócz zabudowy, dróg i pól są małe zespoły świątynne i cmentarze (fot. 37). Naturalne fragmenty przyrody są rzadkością, niekiedy towarzyszą rzekom i mniejszym ciekom wodnym.

---

[45] Artykuł J. Konopackiego w tym zbiorze.
[46] Artykuł I. Sykty i R. Szarek w tym zbiorze.
[47] Np. słowo *hotel* wymawiane jest *hoteru* z akcentem na ostatniej sylabie.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 37. Cmentarzyk wśród pól ryżowych (fot. K. Pawłowska)

Photo 37. The small cemetery among rice fields

Zupełnie inne proporcje charakteryzują krajobraz górski. Tu zdecydowanie dominuje przyroda. Krajobraz wysp Honsiu i Sikoku, którego fragmenty mieliśmy okazję oglądać[48], jest niewątpliwie piękny i bardzo interesujący dla przybyszów z Europy, choć rzadko bywa celem turystów, którzy ograniczają swój pobyt do kilku wielkich miast[49]. Bujność i potęga lasów jest urzekająca. Inny klimat i inne warunki naturalne niż w Polsce sprawiają, że wśród obcych nam gatunków rozpoznajemy tylko niewielką liczbę roślin znanych z krajobrazu polskiego. W japońskim ciepłym i wilgotnym klimacie są to jednak rośliny większe i dorodniejsze – niejako powiększona wersja gatunku. Ze względu na wysokość drzew i gęstość niższych pięter, na poziomie terenu panuje głęboki mrok.

Zagospodarowanie terenów górskich dla celów rolniczych, hodowlanych czy osadniczych jest niezwykle trudne. Pierwsze wyzwanie to komunikacja – pasma gór przeprute są rozlicznymi tunelami kolejowymi i drogowymi. Przeciwległe stoki łączą wielkie wiadukty i wiszące mosty (fot. 38). Niegdyś, aby pokonać płynącą w głębokim jarze rzekę, budowano kładki wiszące na linach aktinidii ostrolistnej. Taki most Kazurabashi na rzece Iya można dziś zwiedzać w prefekturze Tokushima (fot. 39).

---

[48] Podstawą relacji o krajobrazie otwartym i wiejskim są obserwacje i spotkania z władzami lokalnymi i ekspertami w wybranych miejscowościach prefektury Yonazwa (okolice Yamagata) i Ishikawa (okolice Yamanaka) na Honsiu i prefektury Tokushima (okolice Miyoshi i dolina rzeki Yoshinogawa) na Sikoku.

[49] Artykuł U. Mygi-Piątek w tym zbiorze.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

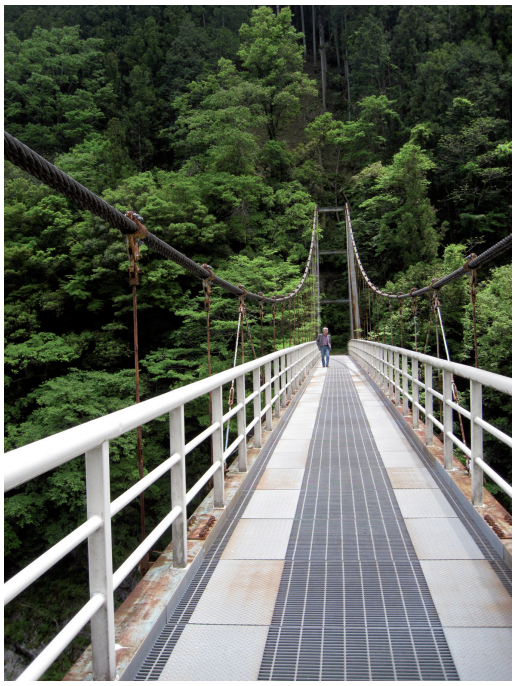

Fot. 38. Most wiszący nad rzeką Yoshinogawa na wyspie Sikoku (fot. K. Pawłowska)

Photo 38. The hanging bridge over Yoshino-Gawa river in Shikoku island

Fot. 39. Most wiszący na linach z aktinidii ostrolistnej – Iya-on-Kazurabashi (fot. K. Pawłowska)

Photo 39. The hanging bridge of *actinidia arguta* liana – Iya-on-Kazurabashi

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 40. Betonowa konstrukcja serpentyny drogowej przybudowana do stromego stoku w górach na wyspie Sikoku (fot. K. Pawłowska)

Photo 40. The concrete hairpin road construction along the sharp hill of Shikoku Island

Drogi kołowe prowadzące do wiosek położonych w wyższych partiach gór są wąskie i niezwykle strome. Zakręty na serpentynach są tak ciasne, że niejednokrotnie nie można ich pokonać jednym skrętem kół (trzeba manewrować, jak na ciasnym parkingu). Konstrukcja takich serpentyn to nie tyle budowla ziemna, ile raczej kamienna lub betonowa ściana czy przypora przybudowana do stoku (fot. 40). Mury oporowe stanowiące konstrukcyjną podbudowę dróg czy przeciwdziałające erozji stromych stoków to bardzo charakterystyczny element japońskiego krajobrazu otwartego (fot. 41). Także i tu nie brak słupów elektrycznych, w tym przypadku wielkich masztów niosących linie wysokiego napięcia. Owe słupy są często jedynym elementem kulturowym w zielonej panoramie niedostępnych gór.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Nie tylko drogi, lecz także wszystkie inne elementy zagospodarowania wiejskiego wymagają uprzedniego starasowania stoku. Uskok między tarasami umacniają skarpy ziemne lub kamienne mury oporowe. Tradycyjne wydanie tej konstrukcji to mur suchy z kamienia łamanego, niepodobny jednak do polskich murów tego rodzaju, ponieważ kamienie układane są ukośnie, tak aby wyższa warstwa klinowała niższą (fot. 42). Takimi murami opasane są zagrody, małe wiejskie ogródki, wąskie dróżki, ścieżki i pola.

Fot. 41. Betonowe mury oporowe utrzymujące strome stoki górskie (fot. K. Pawłowska)

Photo 41. The concrete walls supporting sharp hill

Fot. 42. Suchy mur oporowy – charakterystyczny element zagospodarowania stromych stoków na wyspie Sikoku (fot. K. Pawłowska)

Photo 42. The dry wall as the typical element of sharp hill arrangement in Shikoku Island

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

W regionie Miyoshi w prefekturze Tukashima możemy oglądać tradycyjny krajobraz kulturowy, ale w specyficzny sposób „unowocześniony". Zagrody zajmujące naturalne lub sztuczne półki na stoku mają tradycyjne co do kształtu strome dachy, ale ich pokrycie ma nietradycyjny, jaskrawoniebieski kolor (fot. 43). Strzechy zastąpiono blaszanymi, niebieskimi dachami, bardzo silnie kontrastującymi z naturalną zielenią tła. Nieliczne stare domostwa pod strzechą funkcjonują na zasadzie obiektów muzealnych[50]. Zewnętrzny wygląd tamtejszej drewnianej chaty przywodzi na myśl swojskie wzory polskiej architektury ludowej (fot. 44).

Fot. 43. Tradycyjny dom wiejski w regionie Miyoshi na Sikoku, pokryty niebieską blachą zamiast strzechy (fot. K. Pawłowska)

Photo 43. The traditional cottage with the blue metal cover instead of thatched roof, Miyoshi region in Shikoku

Fot. 44. Chiiori – zagroda w regionie Oboke na Sikoku, zrewaloryzowna przez Chiiori Trust jako przykład tradycyjnej architektury ludowej (fot. K. Pawłowska)

Photo 44. Chiiori – farmhouse revalorized in the traditional rustic style by Chiiori Trust, Oboke region of Shikoku

[50] Na przykład chata utrzymywana przez fundację Chiiori Trust w regionie Oboke w górach prefektury Tokuchima, http://www.chiiori.org/old/default.html.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

W regionie Miyoshi uprawia się ryż i zieloną herbatę. Można tam oglądać niecodzienny,„witrażowy" efekt, jaki dają zalane wodą pola ryżowe (*tanada*), wyrzeźbione na stokach w górnej partii doliny górskiej[51] (fot. 45). Z kolei uprawy herbaty wyglądają jak wijące się linie równoległych, zielonych żywopłotów, prowadzonych po stoku wzdłuż warstwic. Nie widać natomiast sadów.

Fot. 45. Tarasy ryżowe Shimokage w dolinie górskiej na Sikoku (fot. K. Pawłowska)

Photo 45. Shimokage rice terrace in Shikoku mountain valley

Zobaczyć je można np. w prefekturze Yamgata na Honsiu, ale dość trudno je rozpoznać. Są małe, jest ich niewiele, a ich forma jest zadziwiająca – winnice i drzewa owocowe, w tym wiśniowe, uprawiane są pod folią. Tamtejszy, cieplejszy niż w Polsce klimat nie wydaje się być wystarczającym uzasadnieniem dla tej dziwnej, z naszego punktu widzenia, technologii sadowniczej. Japończycy wyjaśniają, że przyczyną jest chęć uzyskania owoców o idealnej, niemal fabrycznej postaci. W Japonii, Kraju Kwitnącej Wiśni, owoce tego drzewa są rzadkością. Wiśnia jest traktowana przede wszystkim jako drzewo ozdobne, a sadzone w tym celu odmiany nie zawiązują owoców. Skutkiem tego na miejskich bazarach i w supermarketach prawie nie ma wiśni – kupić można drogie amerykańskie czereśnie, sprzedawane w iście aptecznych ilościach. W tym przypadku, to raczej polski wzór wydaje się być godny naśladowania przez Japończyków niż odwrotnie[52].

[51] Tarasy pól ryżowych Shimokage, *General Information on Miyoshi City*, Spring 2009, informator lokalny.

[52] Wielka obfitość owoców w Polsce była zaskoczeniem na Japończyków i odwrotnie – Polaków dziwił niedostatek owoców na rynku japońskim. Zamiast dżemów i konfitur w kuchni japońskiej używa się słodkiej masy z grochu.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Wiejski krajobraz kulturowy okolic Miyoshi w prefekturze Tokushima na wyspie Sikoku jest przedmiotem wielkiej troski miejscowych władz. W związku z trudnymi warunkami życia, liczba mieszkańców nie tylko tego, lecz wielu innych górskich regionów Japonii gwałtownie spada. Ludzie emigrują do miast w poszukiwaniu łatwiejszej pracy i wygodniejszego miejsca zamieszkana. W tych warunkach utrzymanie tak ważnego dla tożsamości japońskiej tradycyjnego krajobrazu kulturowego jest coraz to trudniejsze. Ochrona prawna[53] i funkcja turystyczna nie wystarczy, aby utrzymać przy życiu ten piękny, lecz jakże trudny do kultywowania krajobraz[54].

W wielu regionach Japonii, między innymi w prefekturach Ishikawa, Yonezawa i Tokushima, istnieją gorące źródła, z czym wiąże się wciąż bardzo popularna japońska tradycja zażywania relaksujących kąpieli w specjalnie w tym celu urządzonych krytych lub otwartych basenach. W wielu miejscowościach istnieją publiczne baseny z gorącą, czasem również mineralną wodą. Podobną przyjemność oferują specjalne, tradycyjne zajazdy (*ryokan*) dla turystów. Prywatny *onsen* na zadaszonym tarasie domu, otwarty na krajobraz leśnych stoków, to luksus dostępny najbogatszym (fot. 46). Z zażywaniem gorącej kąpieli wiąże się specjalny rytuał, który w oczach turystów zwiększa dodatkowo atrakcyjność *onsenu*. Ten japoński wzór jest niewątpliwie godny naśladowania.

Fot. 46. Wejście do prywatnego *onsenu z* widokiem na dolinę górską w Yamanaka (fot. K. Pawłowska)

Photo 46. The entrance to private *onsen* with a mountain valley view, Yamanaka

[53] Higashiiya-Ochiai Preservation District for Groups od Historical Buildings jest formą ochrony krajobrazu kulturowego wsi położonej na ekstremalnie stromym stoku góry. Ochroną jest objęty także krajobraz naturalny, np. torfowiska Kurozo Bog, *Romanticism on the Land of Myster,* informator lokalny.

[54] Podobne trudności dotyczą wielu regionów Japonii. Ochroną tradycyjnego krajobrazu kulturowego zajmuje się rządowa agencja, *Our Treasure Cultural Landscape. Cultural Landscape Protection in Japan,* Agency for Cultural Affairs, Goverment of Japan – informator.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Podróżując po krajobrazie otwartym Japonii, oglądając tamtejsze wsie i małe miasteczka, można się wyzbyć kompleksów co do stanu polskiego krajobrazu kulturowego. Bezładna mieszanka różnorodności, wrażenie tymczasowości zabudowy, wszechobecne słupy i plątanina przewodów elektrycznych, to średni standard japońskiej prowincji (fot. 47).

Fot. 47. Plac przed dworcem kolejowym w małym miasteczku w prefekturze Fukui (fot. K. Pawłowska)

Photo 47. The station forecourt in small town of Fukui Prefecture

Zdecydowanie na korzyść wyróżniają się rejony chronione i turystyczne. Na przykład miasteczko uzdrowiskowo-turystyczne Yamanaka urządzone jest starannie i pięknie; w centrum nawet niebo jest czyste, bo przeprowadzono tu kosztowne przedsięwzięcie ukrycia pod ziemią kabli elektrycznych (fot. 48). Na turystów czekają liczne baseny, pozwalające korzystać z gorących źródeł, warsztaty wytwarzające lakę; można tu obserwować kolejne etapy produkcji i kupić misterne wyroby, z których słynie okolica Yamanaki. Atrakcją okolicy jest dolina rwących potoków Saiga Buchi i Domyo-ga Fuchi. Woda wyrzeźbiła tu dolinę o niemal pionowych stokach pokrytych bujną, przesyconą wilgocią roślinnością. Ściany pokryte kobiercami najróżniejszych pnączy, mchów i porostów, pod baldachimami gałęzi kwitnących drzew wydają się być naturalnym pierwowzorem modnego dzieła sztuki – Vertical Garden[55] (fot. 49), prezentowanego w Muzeum Sztuki Współczesnej w Kanazawa – stolicy prefektury. Ścieżka piesza prowadząca wzdłuż tej doliny jest urządzona z wielkim smakiem; mała architektura wyrasta niejako z podłoża, a całość reprezentuje klasę estetyczną

[55] Jest to jedno z dzieł twórcy tej idei Patricka Blanca: P. Blanc, *The Vertical Gardens. From Nature to the City,* Norton & Company, 2008.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 48. Krajobraz głównej ulicy w turystycznym miasteczku Yamanaka (fot. K. Pawłowska)

Photo 48. The main streetscape in tourist town of Yamanaka

Fot. 49. Vertical Garden w Muzeum Sztuki Współczesnej w Kanazawa, proj. Patricka Blanca (fot. K. Pawłowska)

Photo 49. Vertical Garden in 21st Century Museum of Contemporary Art Kanazawa, design by Patrick Blanc

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

dorównującą tradycyjnym japońskim ogrodom (fot. 50). Celowym kontrastem z tą subtelnie zharmonizowaną całością jest szalony most Ayatori, wijąca się stalowa konstrukcja kratownicowa, pomalowana na różowo[56] (fot. 51).

Yamanaka ma jeszcze jeden niedający się zapomnieć *landmark* – wielki pozłacany posąg buddyjskiej bogini miłosierdzia Kannon (fot. 52). Widać go już z okna pociągu, a potem niemal zewsząd, ponieważ jest przeogromny, znacznie przewyższający wielkością wszystkie budynki w mieście. Jeszcze większy, wręcz gigantyczny posąg zobaczyć można jako dominantę w panoramie miasta Sendai w prefekturze Miyagi na północy wyspy Honsiu.

Oczywiście, najważniejszym krajobrazowym widokiem Japonii jest sylweta góry Fudżi widoczna między innymi z okien pociągu Shinkansen, na trasie między Osaką a Tokio. Ten sławny widok symbolizujący Japonię, stanowiący obok kwiatu wiśni najpopularniejszy motyw japońskiej sztuki, nie ukazał się jednak członkom polskiego zespołu, mimo kilkakrotnego przemierzenia tej trasy.

Fot. 50. Ścieżka spacerowa wzdłuż doliny Saiga Buchi i Domyo-ga Fuchi (fot. K. Pawłowska)

Photo 50. The footpath along Saiga Buchi and Domyo-ga Fuchi valley

[56] Proj. Hiroshi Teshigawara.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Fot. 51. Różowy most Ayatori proj. Hiroshi Teshigawara (fot. K. Pawłowska)

Photo 51. Ayatori pink bridge, designed by Hiroshi Teshigawara

Fot. 52. Statua bogini Kannon górująca nad Yamanaka (fot. K. Pawłowska)

Photo 52. Goddess Kannon statue dominating Yamanaka

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Powyższa relacja o krajobrazach Japonii jest oczywiście bardzo niekompletna. Opiera się na obserwacji tych miejsc, które znalazły się na trasie podróży odbytych w ramach polsko-japońskiego projektu badawczego oraz na materiałach i literaturze zebranej w Japonii. Kolejne artykuły w tym zeszycie prezentują rozmaite zagadnienia szczegółowe.

1. Agata Zachariasz prezentuje ogrody japońskie, czyli to, co w Japonii najpiękniejsze.
2. Anna Staniewska przedstawia charakterystyczny typ japońskiego domu kupieckiego – *machiya* i akcję rewitalizacji tego rodzaju domów w Kioto.
3. Yoshihiko Baba relacjonuje dyskusję publiczną nad kontrowersyjnymi budowlami w krajobrazie Kioto.
4. Jacek Konopacki przedstawia miasto Kanazawa uważane przez Japończyków za szczególnie japońskie.
5. Joanna Bach-Głowińska przedstawia rozwiązania zachodnioeuropejskie w planowaniu przestrzennym, które są obecnie naśladowane zarówno w Japonii, jak i w Polsce.
6. Fumihiko Seta analizuje konsekwencje krajobrazowe starzenia się japońskiego społeczeństwa.
7. Iza Sykta i Renata Szarek prezentują specyfikę Sapporo – miasta zbudowanego na wzorach amerykańskich.
8. Urszula Myga-Piątek prezentuje atrakcyjność przyrody japońskiej rzadko oglądanej przez zagranicznych turystów.

Literatura

[1] Andressen C., *Krótka historia Japonii; Od samurajów do Sony,* Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2004.
[2] Barucki T., *Architektura Japonii*, Arkady, Warszawa 1988.
[3] Benedict R., *Chryzantema i miecz; Wzory kultury japońskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003.
[4] Blanc P., *The Vertical Gardens, From Nature to the City*, Norton & Company.
[5] *General Information on Miyoshi City,* Spring 2009.
[6] Hałasa D., *Życie codzienne w Tokio,* Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2004.
[7] Hinago M., *Japanese Castles*, Kodansha International, Tokyo 1986.
[8] Jackowski A., *Japonia,* [w:] *Geografia turystyczna świata,* J. Warszyńska (red.), część 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 164-173.
[9] Katsuhiko M., *Gardens in Kyoto*, Suiko Books, Kyoto 2008.
[10] Kobayashi I., *Machizukuri (Community Development) for Recovery Whose Leading Role Citizens Play,* Journalof Disaster Research, vol. 2, No 5, 2007.
[11] Kohli T., *Found in Translation,* Urban Land, April 2007.
[12] Longstreet E. i S., *Yoshiwara; miasto zmysłów,* Diamond Books, Bydgoszcz 2008.
[13] Mizuno K., *Gardens in Kyoto,* Suiko Books, Kyoto 2008.
[14] Nishimura Y., *Autentyczność architektury drewnianej a troska o przetrwanie sztuki jej tworzenia,* [w:] *Dziedzictwo Kulturowe w XXI wieku; Szanse i wyzwania,* M. Murzyn, J. Purchla (red.), Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2007, s. 191-204.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

[15] Nitschke G., *Japanese Gardens*, Taschen, Köln 1990.
[16] *Our Treasure Cultural Landscape; Cultural Landscape Protection in Japan,* Agency for Cultural Affairs, Government of Japan – informatory.
[17] Pawłowska K., *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu; Partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje,* Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków 2008, s. 351-359.
[18] Pawłowska K., *Wieżowiec i park publiczny – relacje funkcjonalne i krajobrazowe*; część I, Architektura Krajobrazu, 1/2009, cześć II, 2/1009.
[19] Pawłowska K., Walaszczyk M., *Old Town of Warsaw: A Heritage Site unlike Any Other,* Kikan Keizai Kenkyu, The Quarterly Journal of Economic Studies, vol. 31, No. 3, Osaka City University 2008.
[20] *Planning System in Japan,* Kishii T. (red.), Tokyo 2007.
[21] Rapoport A., *Human aspects of urban form. Towards a man - environment approach to urban form and design*, Pergamon Press, 1977.
[22] Seike K., Kudo M., Engel D.H., *A Japanese Touch for your Garden*, Kodanasha International, Tokyo 1980.
[23] *The Nara Document on Authenticity,* Nara Conference on Authenticity in Relation to the World Heritage Convention, Nara 1994.
[24] Tubielewicz J., *Historia Japonii*, Ossolineum, Wrocław 1984.
[25] Vogt S., *From Toshikeikaku to Machizukuri – Urban Planning with Special Reference to the Participation of Resident*.
[26] Yamasaki M., *Kyoto: Its Cityscape, Traditions and Heritage,* Process: Architecture, 1994.
[27] Yokoyama K., *The Gardens of Kyoto*, Seigensha Art Publishing, Kyoto 2008.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ